

PRENUMERATA

Kurier Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Gotfryda Biskupa.
Czwartek: Teodora Męcennika.
Piątek: Andrzeja Wyznaw.
Sobota: Marcina B. M.

Dodatek poranny.

Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 15
Zachód 4-ej 13
Długość dnia godzin 9 2
Ubyło 7 41

Wschód księżyca o godzinie 9 minut 35 r.
Zachód 4 42 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 0 (st 4 c. 2).
Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 1°

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z pół.

Niedziela: Opieki N. P. Marji.
Poniedziałek: Dyda W., Zebiny M.
Wtorek: Syrapiona Męc.
Środa: Leopolda Wyz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Środa słowiańska: Dziś Sędziwoja, jutro Bogodara.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu Kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal Kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—II przed południem.) — Zebranie ogólne akcjonariuszów Towarzystwa kolei dąbrowskiej. (Lokal zarządu przy ulicy Królewskiej—1 z poł.) — Posiedzenie członków wydziału wsparcia zarządu, Ogrodowa, 23—6 po południu. — Posiedzenie członków Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5 1/2 po południu.) — Posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraterni literackiej. (Kancelaria zarządu, Ogrodowa, 23—6 po południu.) — Posiedzenie członków czwartej stałej komisji owocarstwa Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—8 wieczorem.)

Pobór wojskowy: Superewizja popisowych z cyrkulu policyjnego jerozolimskiego, zamieszczonych w spisach dodatkowych, podlegających służbie wojskowej bez losowania oraz tych, którzy otrzymali odroczenia do poboru tegorocznego. (Baraki rekruckie na Pradze—8 zrana.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat, 27—od 10-ej rano do 7 1/2 wieczorem.)

— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, Nr 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum przemysłu i rolnictwa. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa prac ś. p. Andriejlego. (Salon artystyczny malarzy, rzeźbiarzy i budowniczych, Nowy-Swiat, 27—od 10-ej zrana do 7 1/2 wieczorem.) — Wystawa skór, wyrobów skórzanych i dekoracyjno-tapicerskich. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.)

Koncerty: Koncert Towarzystwa muzycznego. (Sale reduktowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki dziś „Asmodea”; jutro „Aida” (przedostatni występ panny Kazimierzy Hellerówny oraz występ panny Libji Drog i pp. Eugenjusza Durota i Broggi-Muttiniego); — Rozmaitości dziś „Anna de Kerviller” oraz „Mężowie ich córek”; jutro „Flipota”; — Mały: dziś „Zemsta nietopierza” (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Don Cesar”. (7 1/2 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 16719 rs. 17 kop. (Czytliki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu)

wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

— Jak donoszą *Nowosti*, na wzór istniejącego instytutu mechaników gubernjalnych mają być utworzone posady gubernjalnych inżynierów rzecznych, kompetentnych w sprawach żeglugi, budowy statków, maszyn na parowcach i t. d.

— *Nowosti* donoszą, iż opracowany przez ministerjum dóbr państwa projekt nowej ustawy rybolówczej oddany został do zaopiniowania komisji przedstawicieli przemysłu rybackiego z udziałem reprezentantów ministerjum, a mianowicie: dra zoologii Grima i magistranta Kuzniecowa.

— Jak donoszą *Warsz. Gub. Wied.*, od d. 26-go października nie zdarzył się żaden wypadek zaskarżenia na cholere we wsiach: Wola i Czyste pod Warszawą oraz we Włocławku.

— Gubernator suwalski zawiadomił p. oberpolicmajstra m. Warszawy, że gmina Szmusto, w powiecie mariampolskim, ogłoszona została jako dotknięta epidemją cholery, o czem w *Gaz. polic.* oznajmiono.

— Do rozporządzenia p. oberpolicmajstra, na budowę baraku na kuchnię ludową przy ulicy Czerniakowskiej z oddziałem na nocegi oraz na dom zarobkowy, obywatele cyrkulu lazienkowskiego złożyli, jak donosi *Gaz. polic.*, 799 r. 50 kop., a nadto w naturze: krokwie, deski, belki, drzwi i okna gotowe, wapno, piasek i t. p.

— Sędziowie pokoju donoszą w *Warsz. Gub. Wied.* o następujących wakujących spadkach: 10-go rewiru po Walerjanie Bogajewskim w sumie 3,503 rs. i 20-go rewiru po Stanisławie Grabol w sumie 2,350 rs.

— Na ostatnim posiedzeniu zarządu warszawskiego Towarzystwa jedwabniczego stwierdzono, że do listopada do biura Towarzystwa (Nowy-Swiat nr 41)

dostarczono kokonów 251 funtów. Przyspieszenie dostawy reszty produkcji tegorocznej krajowej bardzo jest pożądanem. Postanowiono także wezwać zgajających jeszcze ze składką za r. b. członków rzeczywistych o przyspieszenie jej wniesienia do biura Towarzystwa.

— P. William Lindley starszy, ojciec głównego inżyniera kanalizacji w Warszawie, ciężko zapadł na zdrowiu. Pierwotnie miasto nasze traktowało kwestję kanalizacji z p. Lindleyem ojcem, który z powodu podeszłego wieku kontrakt odstąpił najstarszemu synowi. P. Lindley starszy, liczący obecnie 87 lat wieku, zasłynął podczas wielkiego pożaru Hamburga w r. 1842-im, gdzie pochod niszczącego żywiołu wstrzymał wysadzeniem w powietrze całego szeregu domów.

— W dniu wczorajszym przyjechał z Berlina poseł belgijski przy dworze petersburskim baron de Pieters.

— Z teatru i muzyki.

* Wczorajsi wykonawcy „Otella” wybornie byli usposobieni.

P. Blanchart w roli Jagona—stawiamy go tu na pierwszym miejscu, jako właściwego bohatera opery Verdiego—jeszcze raz udowodnił, iż jest doskonałym artystą i inteligentnym śpiewakiem: opowieść o śnie Cassia została wykonana bez zarzutu.

P. Durot przepiękne *Addio* zmuszony był na skutek ogłuszających oklasków powtarzać.

P. Drog doznała wczoraj jaknajlepszego przyjęcia, słynne zaś *Ace Maria* zaśpiewała z wrodzonym sobie odczuciem.

Wczorajsza partja Desdemony wróży jaknajlepiej o jutrzejszej „Aidzie”, w której p. Drog ukaże się w roli tytułowej.

P. Hellerówna wykona partję Amneris, p. Durot—Radamesa.

W ogóle jutrzejsza „Aida” budzi w kołach melomanów szczerze zainteresowanie; już wczoraj spokup na bilety był wielce ożywiony.

* Dziś w teatrze Rozmaitości wnieśc zapowiedzianej „Loloty” dane będą „Anna de Kerviller” i „Mężowie ich córek”.

17)

MILUTKA ŻONA.

POWIEŚĆ

przez

Alberta Wilczyńskiego.

(Dalszy ciąg.)

Ale Cesia, dotąd kochająca szczerze rodziców i uznająca w nich najwyższą doskonałość, poprostu wpadła w stan kompletnego odrętwienia. Chodziła jak automat; w oczach jej zawsze pełnych wyrazu, malowało się teraz bezmyślne osłupienie, traciła pamięć, usługa koło rozpaczającej matki szła jej niezdarne. Co chwila lży stawały jej w oczach, a spotkawszy się z mojem zasmuconem spojrzeniem, zarzucała mi ręce na szyję i szeptała z jękiem: Lolę, to chyba nieprawda, takoby nie mogło... Biedaczka kochała bardzo ojca, który rzeczywiście wyjątkowo był dla niej dobrym, a ile razy przyszedł do nas, zawsze jej coś przynosił: to cukierki, to kwiaty, to inne jakieś drobnostki, sadzał ją na kolanach i pieścił się jak z małą dziewczynką.

Naturalnie, że całą noc przepędziliśmy bezsennością. Matka dostawała co chwila spazmów i ataków sercowych, trzeba było trzeźwić, okłady zimne dawać; błagać, żeby się napiła coś ciepłego, wreszcie sprowadzić lekarza, który zapisał kilka recept z narkotykami i oświadczył, że to jest silny atak nerwowy, który sam przejdzie, aby tylko chora nie doznała jakiego nowego wstrząśnienia.

— Cierpliwości, moja droga pani—mówił przy po-

zegnaniu do żony—poważnej choroby żadnej nie widzę, niech się stara zasnąć i zażywa brom, który zapisałem, a z pewnością będzie lepiej.

Nazajutrz o ósmej przyszedł ojciec. Wsunął się tak cichutko i pokornie do mego gabinetu, że spostrzegłem go dopiero, gdy przemówił.

— Jakże tam matka? niema żadnego niebezpieczeństwa?

Objasniłem go, co powiedział lekarz i na tem skończyła się rozmowa. Ja nie wiedziałem co dalej mówić i on również, dlatego też weisnąwszy się w jeden kąt szeslonga, siedział z pochyloną głową, czolo ręką pocierał i milczał.

Na twarzy jego znać było wielkie nietyle zmartwienie, co wstyd i jakieś tłoczące przygnębienie. Zapewne wiedział o wszystkim, bo nie pytał o przy czynę choroby, ani o jej szczegóły, tylko krzywił ustami, oczy zamykał i wdychał. W tem Cesia, mając do mnie interes jakiś, stanęła we drzwiach od pokoju stołowego, a zobaczywszy ojca, zawahała się, chciała cofnąć, lecz widząc nie miała siły, bo wytrzeszczywszy przestraszone oczy przed siebie, stanęła jak martwa, opierając się na futrynie.

— Ach, tatko! — zawołała, zakrywając twarz obu rękami.

On spojrzął na nią zamglono-miłosierdnem okiem, ale się nie ruszył. Sytuacja stawała się drażliwą, było w niej coś przejmującego dreszczem grozy, przypominającej sytuację zbrodniarza przed sądem przysięgłych, w których gronie dostrzega kilka twarzy dawniej znajomych. Tak, Cesia w tej chwili była jego sędzią, a w jej sercu toczyła się walka miłości dziecięcej ze wstremem. Chciała się rzucić w jego objęcia, a pamięć bólu, zadanego matce, odpychała ją.

— I ty, Cesiu, przeciw mnie! — wyrzekł nareszcie z takim żalem i z taką rezygnacją skazańca, że w córce pękły lody wahania, skoczyła ku niemu, objęła go za szyję i zaszlochala z głębi serca tym płaczem, który poruszy każdego świadka podobnej sceny.

Rzeczywiście i mnie lzy stanęły w oczach i zapomniałem w tym momencie o mojej zemście moralnej, a widziałem tylko nieszczęśliwego ojca, którego duma i powaga tak boleśnie upokorzyć się musiały przed własnym dzieckiem.

Przystąpiłem do nich, ucałowałem żonę i teściowi podałem obie ręce...

— Nie martw się, ojeze—rzekłem, patrząc mu w oczy z uczuciem — da Bóg połatamy jakoś tę sprawę i znowu wszystko będzie dobrze.

Rozjaśniły się oczy Cesi, podziękowała mi smutnym uśmiechem i zostawiła nas samych.

— Wiecie wszystko—przemówił desperackim głosem — nie mam się czem tłumaczyć, jestem winien. Zrobiłem głupstwo, przyznaję, i nie uwierzysz, jak się tego wstydzę. Cesia jest dobre dziecko... Cesia jest... — i lzy zatamowały mu dalszą mowę. — Dla niej, dla was... nie chcę zrywać naszego pożycia małżeńskiego, nie chcę robić skandalu. Wiem, że matka nigdy mi tego nie przebaczy i będzie miała rację, wiem, że przeszłość nie da się już związać z przyszłością, pomimo to ja się upokorzę, zniosę wszystko, ale chcę być z wami razem.

— Mój kochany Karolu — mówił dalej po chwilowej przerwie — ja oddaję się pod wasz sąd; widzisz, nie mam własnej woli i własnej myśli; rozrządzaj mną i co każesz zrobić. Ha, trudno, stało się, jeden fałszywy krok strąca człowieka w przepaść.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Wystawa w Muzeum.

Ruch sprzedażny na obecnej wystawie wyrobów skóranych oraz dekoracyjno-tapicerskich w Muzeum przemysłu i rolnictwa powiększa się z dniem każdym.

O tranzakcjach świeżo dokonanych możemy się dostatecznie przekonać z napisów „sprzedano”, gęsto pomieszczonych po gablotach i szafach, zawierających okazy wyrobów produkowanych przez fabryki i pracownie tak miejscowe, jak i prowincjonalne.

Nadto niektórzy wystawcy otrzymali zamówienia z dostawą na oznaczony termin, między innymi: fabryka skór surowcowych i pasów do maszyn J. Soleckiego — na pasy transmisyjne; fabryka wyrobów druczanych Edmunda Chrzanowskiego — na sita skórzane do oczyszczania i rozgatkowania grochu, łubinu i bobiku; Anna Grünagel — na galanterię, przybraną ornamentacjami skórzanymi; M. Stankiewicz — na meble bambusowe w stylu japońskim; G. Neidlinger — na maszyny do obdziergiwania dziurek na obuwiu i bieliznie oraz na maszyny do przyszywania guzików do obuwia; B. Michalski — na wyroby rękawicnicze; wreszcie J. Malicki — na wyroby galanterijno-introligatorskie ze skóry.

Wczoraj fabrykacja rękawiczek na miejscu, urządzona przez pracownię rękawicniczą Wacława Malinowskiego, była w pełnym ruchu.

W ciągu kilku godzin wykonano kilkadziesiąt par rękawiczek dla osób, które podczas zwiedzania wystawy pragnęły na miejscu zaopatrzyć się w ten niezbędny szczegół toaletowy.

Szczęśliwą myśl powziął p. Malinowski, urządzając improwizowaną fabryczkę na wystawie, każdy bowiem z widzów może dokładnie zapoznać się ze sposobem wyrobu rękawiczek, a nadto wybrać sobie materiał wedle gustu.

Fabryczka p. Malinowskiego jest tylko czynną w dniu powszednim.

Miedzy okazami, znajdującymi się w dziale dekoracyjnym, wystawionymi przez szkołę sztuki stosowanej p. Haliny Tokarzewskiej, na wyróżnienie zasługują *panneaux* i ekrany, malowane przez p. Wandę Perłównę.

Wystawa w dni powszednie otwarta jest do godz. 7-ej wieczorem.

= U subiektów.

Wydział zebrał towarzyskich w towarzystwie wzajemnej pomocy subiektów handlowych i przemysłowych miasta Warszawy w nadchodzącą sobotę, t. j. w d. 11-ym b. m., urządza zebranie familijne dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

Panie proszone są o przybycie w tualetach wizytowych.

Urządzeniem wieczorku zajmuje się p. W. Witkowski.

= Wyścig dystansowy.

Jeździec i myśliwy ogłasza warunki wyścigu dystansowego pomiędzy Ćmielowem a Warszawą.

Wyścig rozpocznie się w poniedziałek, po pierwszym dniu wiosennych wyścigów warszawskich.

Start dla wszystkich razem na placu wyścigowym w Ćmielowie, metę zaś stanowi celownik, wprost budki sędziowskiej na placu wyścigowym warszawskim.

Do wyścigu, jako właściciele, mogą należeć tylko członkowie warszawskiego Towarzystwa wyścigów konnych, jako jeźdźcy zaś mogą brać udział członkowie towarzystw wyścigowych krajowych i zagranicznych, oraz osoby, przedstawione przez dwóch członków Towarzystwa wyścigów konnych, zatwierdzone przez wice-prezesa.

Do biegu dopuszczone są wszystkie konie, urodzone w Królestwie i Cesarstwie, bez względu na pochodzenie.

Droga wyścigowa wiedzie po szosie, ciągnącej się od Ćmielowa na Hłę, Radom, Grójec do Warszawy.

Waga wynosi: na ogiery i wałachy 4-letnie 4 pudy 25 funt.; — 5-letnie 4 p. 30 f.; — pełnoletnie 4 p. 35 f.; klacze niosą o 5 funtów mniej.

Na wadze wolno stracić najwyżej 3 funty.

Stawki oznaczono: po rs. 25, 50 i 100.

Wnoszący przepadek rs. 10 do d. 12-go stycznia 1894-go r., opłaca rs. 15 stawki, przy meldowaniu konia, zamknięciem w Ćmielowie w d. 26-ym maja, o godz. 12-iej w południe; wnoszący przepadek rs. 25 do 13-go marca opłaca stawki przy meldunku rs. 25; wreszcie meldujący konia bez opłaty jednego z wyszczególnionych przypadków wnosi stawki jednorazowo rs. 100.

Przepadki wnieść należy do kasy Towarzystwa wyścigów konnych w Warszawie.

Meldunki będą dopelniane w Ćmielowie w mieszkaniu p. Mrozińskiego, w obecności delegatów Tow. wyścigów konnych.

Nagród sześć: 1) 1000, 2) 500, 3) 250, 4) 150, 5) 100, 6) 50 rs.

Jeźdźcy pierwszych dwóch koni dostają złote żetony, następni czterech srebrne; reszta współzawodni-

ków, o ile przyjedzie w trzy godziny po pierwszym koniu, pamiątkowe żetony brązowe.

Jeżeliby suma przypadków i stawek przewyższała oznaczoną sumę nagród, wówczas ustanowiona będzie siódma nagroda w sumie rs. 200 dla jednego z sześciu pierwszych koni, którego komisja uzna na drugi dzień po wyścigu za najświeższego.

Aby dostać pieniężną nagrodę należy we wtorek, d. 29-go maja, o godzinie 4-iej po południu, przejechać na koniu tor klusem lub galopem przed zebraną komisją.

Zadnemu z jeźdźców nie wolno rozstawiać służby stajennej wzdłuż drogi; cały dystans trzeba przebyć albo na koniu, albo prowadząc konia za uźdz.

Wyścig będzie kontrolowany przez delegatów Towarzystwa wyścigów konnych.

= Wymiana banknotów.

Ogłoszenia, uczynione przez wójtów i sołtysów o ostatecznym terminie wymiany banknotów dawnej formy, osiągnęły skutek, gdyż do kas rządowych zgłaszają się ciągle włościanie z takimi banknotami.

W ciągu niespełna trzech tygodni w samej Warszawie wymieniono około 38,000 rs.

Przedwczoraj jeden z włościan z gm. Nowoswierza miał do wymiany rs. 1,130 w starych banknotach, a nadto kilkadziesiąt trzyrubłówek b. Banku Polskiego, oddawna już wycofanych i pozbawionych wartości papieru obiegowego.

= Roztrwonienie.

O roztrwonieniu przez Ajzyka Morgenstroma powierzonych mu przez pryncypała jego 85 rs. donosiliśmy przed kilku miesiącami.

Pociągnięty za to do odpowiedzialności sądowej M. do winy się nie przyznał, natomiast powołał się na liczny szereg świadków, którzy nie tylko jego *alibi* nie stwierdzili, lecz przeciwnie, przeocząc sobie nawzajem, dowiedli, iż nikt inny tylko M. sprzeniewierzył się, roztrwoniwszy powierzone mu pieniądze przez Jakuba Fensterę.

Sędzia pokoju skazał M. na 2 tygodnie aresztu policyjnego.

= Kradzieże.

W biurze pocztowym przy placu Wareckim Abrahamowi Bortmanowi skradziono z kieszeni portmonetkę; złodziej Moszek Szejderman, został ujęty. — W kościele św. Jacka (poddominikańskim) Adolfowi Brodzkiemu, zamieszkałemu pod № 21-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście, wyciągnięto z kieszeni złoty zegarek № 3556. — W wagonie tramwajowym Zofji Kalińskiej skradziono portmonetkę ze 114 rs.

= Oblakani małżonkowie.

W tych dniach zdarzył się rzadki fakt, prawie jednoczesnego obłądki małżonków Ch., zamieszkałych przy ul. Marszałkowskiej.

Pierwsza dostała pomieszania zmysłów pani Ch., która usiłowała poderżnąć sobie nożem gardło.

Ponieważ ataki furji powtarzały się co kilka godzin, chorą odwieziono do Tworek.

W trzy dni później pan Ch., przyszedłszy do sklepu, gdzie jest dysponentem, zaczął rozdáwać zdziwionym klientom towary i nie chciał brać pieniędzy.

Okazało się, iż nieszczęśliwy człowiek również zmysły postradał.

Tymczasowo, ponieważ formy obłądki są łagodne, Ch. pozostaje pod opieką rodziny.

= Trojaczki.

W ubiegłą niedzielę, na przedmieściu Powązki, żona stelmacha, Wiktoria Gałuszynska, powiła trojaczki.

Stan zdrowia nowonarodzonych (wszystkich chłopców) i matki jest pomyślny.

Gałuszynscy mieli 14 dzieci, z których żyje obecnie, razem z trojaczkami, 9, w tem 8-ku synów.

= Z rusztowania.

W dniu wczorajszym poz. № 7-ym przy ul. Nalewki Jan Ulbrach, mularz, naprawiając komin, spadł z dachu.

Podniesiono go w stanie nieprzytomnym, z ciężkimi obrażeniami na całym ciele i odwieziono do szpitala starozakonnych.

Aleksander Hipsz, wchodząc na dach domu pod № 6-ym przy ul. Senatorskiej, spadł z ruchomego rusztowania.

Hipsza, z ciężką raną na głowie, odwieziono do szpitala św. Ducha.

Życiu robotnika grozi niebezpieczeństwo.

= Fatalny wypadek.

W dniu wczorajszym pracujący przy naprawie szosy pod Wawrem, Donat Truszel, w celu nasmarowania maszyny do ubijania drogi, przysiadł na ziemi tuż przy wałcu.

Wóznicę, nie widząc T., ruszyli.

Nieszczęśliwy został zgnieciony.

Po zatrzymaniu maszyny, wydobyto z pod niej bezkształtną masę.

= Utonięcie.

Pracujący na gabarze Walerowicza, Piotr Stuliński, nocą onegdajszą przechodząc po pomoście, skutkiem poślizgnięcia się spadł i utonął.

= Samobójstwo.

Pod № 5-ym przy ul. Nizkiej znaleziono wiszącego Symche Fejgenbauma, służącego żydowskiego domu modlitwy.

Fejgenbaum, pomimo pośpiesznej pomocy, nie został uratowany.

Przyczyną samobójstwa był anormalny stan umysłu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 8-iej wieczorem, w głównym biurze zarządu kanalizacji (ulica Królewska № 41-szy), odbędzie się posiedzenie członków komitetu budowy kanałów i wodociągów w Warszawie.

— D. 9-go listopada, o godz. 12-iej w południe, w kancelarii warszawskiego centralnego zarządu pocztowego, odbędzie się licytacja na dostawę oświetlenia dla tegoż urzędu.

— D. 9-go listopada, o godzinie 1-iej po południu, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Hożej pod № 70-ym, odbędzie się po-

siedzenie miesięczne pań protektorek Towarzystwa opieki nad ubogimi matkami i ich dziećmi.

— D. 9-go i 20-go listopada, w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa kampskiego w ilości 51 partij od rs. 38,114.

— D. 9-go i 27-go listopada, w magistracie m. Przasnysza, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa przasnyskiego w ilości 29 partij od rs. 27,391 i 6 partij od rs. 8775.

— D. 9-go i 20-go listopada, w magistracie m. Koła, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa kolskiego w ilości 18 partij od rs. 7419.

Nekrologja.

† Ś. p. KAROL JUNG,

b. buchalter cukrowni Hermanów, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 31-go października 1893 r., przeżywszy lat 49. W głębokim smutku pogrążeni: żona, synowie, brat, siostry i rodzina zawiadamiają krewnych i przyjaciół. — 1231



Bazyli syn Mikołaja Małachow,

kupiec i obywatel m. Warszawy,

po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 7-go listopada 1893 r., przeżywszy lat 71.

W głębokim smutku pozostała żona i syn, zawiadamiają o tem krewnych, przyjaciół i znajomych i proszą na nabożeństwo żałobne w dniu 9-ym b. m., t. j. we czwartek, o godzinie 10-iej zrana, w cerkwi św. Trójcy przy ul. Podwale i na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tejże cerkwi zaraz po skończonym nabożeństwie na cmentarz prawosławny wolski.

Paniebudy w mieszkaniu zmarłego (Nowy-Świat № 15) odbywać się będą w dniu 8-ym b. m., to jest we środę, o godzinie 10-iej zrana i 4-iej po południu. — 4893

Nad grobem mistrza.

Matejko umarł. Wobec tej śmierci milkną krytyki, spory i zawiści.

Zamarło życie, najszlachetniejszemu celowi oddane, celowi sztuki.

Talent, czy geniusz? — kłócono się nieraz... Czem jest ta siła nieprzeparta, która wszystkie zapory łamie, czem ten dar nadzwyczajny wyrażania swoich myśli? Kto tak jasno i wyraźnie indywidualność swoją zaznaczył, kto indywidualność tę do takiej potęgi wznieść potęgi — ten napewno zająć może miejsce obok najpierwszych twórców w sztuce, ten nie tylko u nas, ale w sztuce ogólnej pozostawi po sobie pomnik wspaniały.

Krytykowano Matejkę w latach ostatnich słusznie i niesłusznie, zarzucano mu brak powietrza w obrazach i z tego wynikająca niejasność wrażenia całości, brak jednoci itd. Po co to wszystko? W jakim celu i z jakim skutkiem? chyba dla stwierdzenia faktu, że krytyka każda, pisząc o wybitnych indywidualnościach, tylko na tem ograniczyć się musi... Wpływać na artystę i na rozwój jego talentu — daremna to praca, można najwyżej osłabić błędy rażące, wyrugować ich — niepodobna i niema celu. Doskonałości na świecie niema i nie będzie, bo być nie może, już dosyć, jeżeli w jednym albo kilku kierunkach człowiek dojdzie do najwyższego dostępnego nam szczytu.

Indywidualność każda — to jak dwa zębate koła, które, zaczepiwszy się o siebie, ruch tworzą; nie ująć, do dać ani przestawić nie można, wszystko ma swoją przyczynę i musi tak pozostać. Indywidualność taką, jak Matejki, trzeba brać ryczałtem. Błędy jego wynikają z zalet i naodwrot. Gdyby Matejko nie miał tak silnego pędu do wyrażania potęgi rysunku i indywidualizowania figur w charakterze i wyrazie, miałby więcej całości w obrazach swoich. Właśnie nadmierne jego zalety wywołują błędy.

Do jakiej siły talent Matejki sięga, najlepszym dowodem to, iż tam, gdzie większość malarzy kark kręciła — w malarstwie tak zwanem historycznym — on jeden potrafił stworzyć sobie styl swój własny. U innych malarstwo historyczne było najczęściej zimną archeologią, Delaroche'a sława przebrzmiała wraz z jego śmiercią, Pilloty za życia jeszcze widział działalność swoją zniweczoną. — Matejko jeden usprawiedliwił malarstwo historyczne tylko przez swój olbrzymi talent. Wątpię, by po nim ktokolwiek się znalazł, któryby go w tem zastąpił.

Jest to — podług mnie — pierwszy i ostatni malarz historyczny.

Cześć jego wielkiej pamięci.

Wacław Szumanowski.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 5-go listopada.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Lat temu 55 wkroczył do Wiednia na czele wojska marszałek polny, książę Windisch-Graetz, dla przywrócenia porządku w zaburzonem mieście. Teraz wkracza do Wiednia wnuk jego, Windisch-Graetz II-gi, doktor praw, osoba cywilna, na czele trzech klubów, dla przywrócenia ładu w parlamencie. Jest to pan na 35,000 morgach ziemi, przeważnie w Czechach, jednak nie milioner; dopiero będzie nim. Na majątek książęcy została zaciągnięta lat temu kilkadziesiąt pożyczka kilku milionów, w formie wydanych losów. Dochody majątku idą na spłatę rocznych rat; w pałacu przy Renngasse mieścił się jeszcze do niedawna skład mebli, a książę ma tam *pied à terre* tylko w oficynach; pałac zniszczony, na odnowienie potrzeba dziesiątków tysięcy. Tymczasem książę zajmie pałac prezesa ministrów przy Hermangasse, a tak się dziwnie składa, że d. 1-go grudnia r. b. nastąpi ciągnięcie ostatnich 10,000 losów z owej pożyczki, poczem majątek czysty już będzie.

Ciekawość, jaki będzie skład nowego gabinetu, zaspokaja dzisiaj jeden z dzienników w ten sposób, że przy każdej tece wymienia kilka osób, wszystkie możliwe. Inny dziennik proponuje, żeby utworzono bodaj jedną panią ministrową, nie po mężu, ale we własnej osobie. Taka ministrowa, byle ładna a sprytna, dałaby sobie w wielu wypadkach radę, gdy nawet niewyczerpany hr. Taaffe urwał ucho u swojego dziana.

Do przesileni przybyło jeszcze jedno: w fundacji barona Hirscha. Wiceprezes kuratorji, poseł dr. Porada-Rapport, złożył tę godność już od kilku miesięcy; cały zarząd w Krakowie usuwa się, a powodem jest, że prezes kuratorji, Guttmann, król węglowy, wbrew statutom, wprowadza do zarządu tendencje centralistyczno-germanizacyjne. Zastania on się tem, że działa w porozumieniu z wiceprezesem, posłem hofratem Gniewoszem, co brzmi tak dziwnie, że trudno temu wierzyć, wszelako sprawa wymaga wyjaśnienia. W kuratorji zasiadają z ramienia rządu: radca Roża i radca Chłędowski, jako zastępcy ministra bez teki. Zdaje się, że ich obowiązkiem niedopuszczę do wypracowania statutow na nice, do wykoszlawiania działania fundacji, tak, że mogłoby to niesłychane przynieść krajowi szkody. Wymienieni delegaci nie mają atoli podobno sposobności do interwencji, gdyż przyjdą, również wbrew statutom, posiedzeń nie zwołuje i rządzi bez udziału kuratorji. Wiele czasu upłynęło zanim fundacja uzyskała zatwierdzenie, zanim obwarowano ją przeciw szkodliwym tendencjom. Pokazuje się atoli, że obwarowanie to nie jest dostatecznem, wobec notorycznej niechęci, mającej swoje źródło w sferach żydów wiedeńskich, że utworzenie kuratorji w Wiedniu zawsze w sobie niebezpieczeństwo zawierać będzie. Usuwanie się z placówki nie może być w takich razach dobrą polityką, *les absents ont toujours tort*; przeciwnie ci, którym, zależy na tem, żeby działalność fundacji była zdrowa, powinni wspólnymi siłami oprzeć się zamachom, powinni dążyć do lepszego obwarowania celów fundacji, domagać się lepszego składu kuratorji, a właściwie przeniesienia jej do Lwowa pod zarząd naczelnego namiestnika. Może nowy minister bez teki i tą sprawą się zajmie.

W tych dniach, tak bardzo ciekawych i pełnych niespodzianek, zdarzył się też wypadek, który rehabilituje nie-szczęsną, unikaną, złowróżbną liczbę 13. Oto w ciągnięciu losów państwowych 1860-go r. wyciągnięto sześć różnych serji wygranych, od 300,000 do 1,000 złr., a w każdej serji los z liczbą 13.

Inżynier prof. Kuglmayer wynalazł nowy instrument, t. zw. Parallel-Zeichen-Lineal, który niezmiernie ułatwia wszelkie prace rysunkowe, geometryczne, rubrykowe. Zaprowadzono go w szkołach; jest ubezpieczony patentem.

O Matejce rozpisują się wszystkie dzienniki w sposób niezmiernie zaszczepny. Szczególnie wspaniale rozpisał się: Ilg, Hevesi i Ranzoni.

Otwarto tu nową szkołę, raczej kursy, jakich nigdzie dotąd jeszcze niema. Ostatnie to dzieło ustępującego ministra, hr. Schoenborna. Prokurator Gross wykłada metodę badań dla sędziów śledczych. Bezpośrednim powodem do otwarcia tych kursów była okoliczność, że panowie oszuści i zbrodniarze posługują się nowymi, dawniej nieznanymi sposobami, które potęgują dla sędziego trudności dojścia do prawdy. Wymienia prelegent między innymi: symulacje, hypnotyzm, sztuczki zręczności t. zw. spirytyczne, gwary osobne, czary i wroźby; natomiast wskazuje, jako nowe źródła pomocnicze, fotografie, dziennikarstwo, rzeczoznawców. W ogóle żąda, aby sędzia, zanim zostanie sędzią, miał taką przynajmniej praktykę, jak lekarz w klinice uniwersyteckiej itd.

Deutsches Volkstheater wystawił wczoraj Fuda'y „Talisman” z powodzeniem. Rzecz osnuta na bajce, o szatach, które nadają własność niewiedzialności, pełna sentencji, zwrotów literackich, właściwsza jest do czytania; w przedstawieniu ginie wiele finezji, a to, co pozostaje, jest na widownię dramatyczne nieco za chude.

Ps. W satyrze na dzieła Nitsche'go — przemawia nie Confucius, jak to mylnie wydrukowano, ale — Confusius.

Paryż, 5-go listopada.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Wczoraj odbyło się doroczne posiedzenie publiczne Akademii sztuk pięknych oraz rozdanie nagród laureatom konkursu malarstwa, rzeźby, budownictwa, rytownictwa i muzyki. Zwykle w ten dzień uroczysty wykonywany bywa nagrodzony utwór muzyczny, a ponieważ w r. b. przyznano dwie pierwsze nagrody rzymskie, więc też wykonano dwie kantaty na temat „Antygony” F. Beissier'a; jedna z nich jest dziełem P. H. Bussera, ucznia Guiraud'a i Gounoda, druga — A. Bloch'a, ucznia Guiraud'a i Massenet'a. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że drugą nagrodę oraz wzmiankę honorową otrzymali również uczniowie Massenet'a: Levadé i Bouval.

Prezes Akademii, Gerôme, w przemowie swojej uczcił pamięć zmarłych członków: Cabat'a i Gounod'a, następnie hr. Delaborde odczytał studjum o słynnym rytowniku Henriquel-Dupont, wreszcie rozpoczęło się rozdawanie nagród.

W galerji Jerzego Petit'a przy ul. Sêze otwarto wystawę międzynarodową malarstwa i rzeźby, jak nazwano kolekcję kilkunastu obrazów, nie wiadomo z jakiej racyi stanowiących coś odrębnego, samostannego. Międzynarodowość reprezentuje tu zaledwie kilkanaście obrazów, uczeń Bonnat'a, Walther Gay amerykańnin, dał tu kilka scen z życia robotnic w fabryce tytoniu w Sewilli, Fritz Thaulow, porzuciwszy śniegi norweskie, dał widoki francuskich wybrzeży morskich, Grimelund — pięć pejzaży, odtwarzających fjordy norweskie i wioski rybackie, a Botkin i Karwin — studja.

Z pomiędzy malarzy francuskich większość przedstawia się tylko jako roboty poprawne szkolne, mało jest obrazów ożywionych artystycznym poczuciem natury; na wyróżnienie zasługuje 9 obrazków Desrousseaux'a, jako też pięć A. Point'a, odznaczających się harmonją tonów. Obok nich zwraca uwagę 10 obrazów Anquetin'a, noszących piętno talentu oryginalnego, choć jeszcze nieokiełzanego, widoki Bretanii Léout-Gérard'a, „Paryżanki na wsi” Sinibaldi'ego, widoki zimowe Bouchor'a, portrety i pejzaże Brouillet'a, tancerki Carrier-Belleusé'a, stary rybak Gueldry'ego, pastele Prins'a i Léandre'a, oraz piękną grą światła nacechowany obraz „Laiterie de la reine à Trianon” G. La Tauche'a. W dziale rzeźby zasługuje na wzmiankę jedynie „Potop” Vallgren'a.

Administracja poczt zdecydowała zamieniać stopniowo personel urzędniczy męski na kobiecy, w Paryżu wyznaczono 35 kantorów pocztowych, gdzie zmiana ta będzie zastosowaną; z pomiędzy prowincjonalnych ułożono też listę miejscowości, od których reforma będzie rozpoczęta.

Rzym, 3-go listopada.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Jest to tydzień dnia Zadusznego i obchodów żałobnych, a tysiące i tysiące osób napływają od rana do wieczora do wielkiego cmentarza rzymskiego Campo Varano, gdzie gmin przy tej sposobności napełnia szynki i karczmy, położone za bramą św. Wawrzyńca, oddając się pijatce i ulubionym *cottellate* czyli bójkom na noże, co poczet nieboszczyków znacznie w tych dniach pomnaża. Ludność rzymska najdumniejsza, najzaciętsza i najdziksza ze wszystkich ludności włoskich, nie zna bowiem klótni bez krwi rozlewu, w którym i kobiety nawet się lubują.

Z Monzy król w towarzystwie ministra domu swego, p. Urbana Rattazzi, i pierwszego adjutanta, generała Ponzio Vaglio, jeździł do Supergi, gdzie się znajdują groby domu sabaudzkiego, i słuchał tam nabożeństwa.

Wczoraj zrana w klasycznym pałacu Bramanta, około Watykanu, umarł, wracając z Perugii, kardynał Karol Laurenzi, ur. w tem mieście w r. 1821-ym, niegdyś wikary i koadjutor Leona XIII-go, jako biskupa peruańskiego, i jeden z Jego największych przyjaciół osobistych.

Wczoraj także odbył się z wielką uroczystością pogrzeb sławnego dziejopisarza dominikańskiego, o. Wojciecha Guaglianotti.

Zwłoki głośnego pisarza odwiezione zostały do Campo Varano i złożone tam w grobach zakonu kaznodziejskiego.

Ogłoszono odezwę dotyczącą wzniesienia kościoła na cześć Matki Boskiej Różańcowej na morskiem nadbrzeżu Lepantu, z powodu trzeciej wiekowej rocznicy tej wiekopomnej bitwy, która poprzedziła stanowczy cios zadany muzułmanom.

Wczoraj w bazylice św. Wawrzyńca *extra muros*, staraniem wszystkich stowarzyszeń katolickich Rzymu, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Piusa IX-go.

Dziś, jako w rocznicę bitwy pod Mentana, mnóstwo stowarzyszeń demokratycznych i pojedynczych osób udaje się na pole, wstawione bezowocnym wówczas porwyem Garibaldi'ego przeciwko szaspotom francuskim.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 7-go listopada. (Tel. Aj. poln.)

W dniu dzisiejszym otwarty został ogólny zjazd przedstawicieli kolei russkich. Pod obrady zjazdu oddano

projekt reformy taryfy za przewóz podróżnych, sprawę uregulowania opłat za przewóz przesiedleńców, taryfy za wywóz spirytusu zagranicę.

Petersburg 7-go listopada. (Tel. Aj. poln.) — Umowa związku właścicieli kopalń nafty została przez ministra finansów zatwierdzona. W dniu dzisiejszym 60% ogólnej liczby uczestników związku podpisało umowę. Reszta podpisów zebrana zostanie w Baku.

Petersburg 7-go listopada. (Tel. Aj. poln.) — Dzienniki zagraniczne poświęcają pamięci Piotra Czajkowskiego sympatyczne wspomnienia.

POGRZEB MATEJKI.

Kraków 7-go listopada. (Tel. pr. K. War.)

Po ukończonem nabożeństwie w kościele N. Panny Marji pochód żałobny ruszył przez ulicę Florjańską, Bramę, Rondel, ul. Basztową, Lubiec na cmentarz krakowski. Kondukt prowadził infułat Krzeminski. Szły kolejno: pluton straży ogniowej, towarzystwo muzyczne „Harmonja”, cechy i stowarzyszenia rękodzielnicze z chorągwiami i insygniami, stowarzyszenie drukarzy, stowarzyszenie akademickie, zbór izraelski, artyści dramatyczni, magistrat miasta Krakowa, kongregacja kupiecka, towarzystwo tatrzańskie, towarzystwa techniczne krakowskie i lwowskie, sfery artystyczne i literackie Krakowa i Lwowa, stowarzyszenia i spółki przemysłowo-handlowe, izby przemysłowo-handlowe, kolegium adwokatów i notariuszów, towarzystwo lekarskie, reprezentanci dziennikarstwa, rada miasta Krakowa, delegacje rad miejskich, rada powiatowa krakowska, delegacje rad powiatowych, towarzystwo rolnicze, duchowieństwo, niosący orderzy zmarłego. Tu wieziono trumnę, mieszczącą zwłoki mistrza. Końce całunu trzymali: Romanowicz, Œwikliński, Smolka, Zoll, Kasperek, Cieszkowski. Za trumną mistrza postępowała rodzina, marszałek i wydział krajowy, posłowie do sejmiku i rady państwa, Akademia Umiejętności, uniwersytety, szkoła sztuk pięknych i artyści malarze i rzeźbiarze, władze cywilne i wojskowe, komitet pogrzebowy. Każdą z pomienionych instytucyj poprzedzały wieńce. Nad grobem przemawiał prof. Władysław Łuszczkiewicz, Benedyktowicz, Tytus Małeszewski. Chóry odśpiewały *Salve Regina* w chwili spuszczenia ciała do grobu.

PRZESILENIE W WIEDNIU.

Wiedeń 7-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.)

Klub hr. Hohenwarta czyni jeszcze pewne trudności co do składu i programu przyszłego rządu. Utworzenie się gabinetu będzie wymagało jeszcze dni kilku. Rieger uwiadomił hr. Hohenwarta, iż starocześi zajmą stanowisko opozycyjne, jeżeli do programu będzie wprowadzoną zasada utrzymania dotychczasowego stosunku sił w Czechach.

UKŁADY CELNE.

Berlin 7-go listopada. (Tel. pr. K. W.)

Post donosi, że najbliższe posiedzenie delegatów na konferencję w sprawie zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Rosją a Niemcami odbędzie się w tych dniach (Aj. poln.).

LIST MONARSHY.

Berlin 7-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.)

Teraz dopiero ogłoszono, że cesarz wystosował list własnoręczny do kanclerza Capriviego przy przesłaniu mu swojego portretu. W liście znajduje się ustęp taki: „Uważam za swój obowiązek dać Panu nowy dowód mojego zaufania wobec niesłusznych zarzutów, na jakie byłeś Pan w ostatnich czasach narażony”.

WYBORY PRUSKIE.

Poznań 7-go listopada. (Tel. pr. K. War.)

W okręgu obornickim wybrany Dzierobek, w grodzkim — Żółtowski i Cegielski; w wągrowieckim — Brodnicki i Różański; w średzkim — Szumann, Wawrzyniak i Głębocki; w ostrzeszowskim Jerzykiewicz i Mizerski; w weyherowskim — polacy: Neubauer i Schroeder; w lubawskim — Leon Czarliński. Nadto wybrani: Czwaliński, Tiedemann, Sasse i Kobich — wolnomyslni; Seer — narodowo-liberalny, Brandis, Colmar, Zindler i Seher-Thos — konserwatywni.

KORNELJUSZ HERZ.

Paryz 7-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Na radzie ministrów Develle zawiadomił, że pełnomocnik francuski zwrócił się do rządu angielskiego z nowym przedstawieniem w sprawie wydania Korneliusza Herza sądom. (Aj. półn.).

BUNT ASZANTÓW.

Londyn 7-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Z Kumassje telegrafują, że aszantowie (Afryka zachodnia przyp. red.) podnieśli bunt i ukamienowali własnego króla.

Wiedeń 7-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Zakaz wywozu paszy ma być wkrótce zniesiony.

Grac 7-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — W Styrii odkryto źródło nafty.

Berlin 7-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Słychać, że brat cesarzowej, książę Ernest Günther szlęzicko-holsztyński, ma poślubić córkę księcia Karola Carolath-Benthen.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 7-go listopada. (Telegr. prywatny Kur. Warsz.) — Nastroj giełdy dzisiejszej był lepszy, przy dość ożywionych obrotach. Pod wpływem pomyślnych wiadomości kolportowanych o układach celnych, na rynku rubli i wartościach russkich, kursa osiągnęły korzyści. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 214.25, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 215.—. W porównaniu z wczorajszymi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 90 fen., a w dostawowych o 1 m. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 55 fenig., a Petersburg w obu terminach o 1 m. 30 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie niższe o 20 fen., 159.40, długoterminowe natomiast wyżej o 10 fen. (158.50). Listy zastawne-ziemskie podniosły się o 20 kop., listy likwidacyjne o 20 kop. (62.90) i pożyczki wschodnie 3-ej emisji o 20 kopiejek; pożyczki wschodnie 2-ej emisji pozostały bez zmiany. Więcej płacono za 4 1/2% lity zastawne russkie, 4 1/2% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go 2-ej emisji, podczas gdy premjówki russkie z roku 1864-go 1-ej emisji i kupony celne pozostały bez zmiany, a 6 1/2% russkie renty złote z roku 1883-go doznały niżki. Akcji kredytowych austriackich nie notowano. Pieniądz był dziś cokolwiek tańszy; dyskonto prywatne obniżyło się o 1/8% (4 3/8%). Żyto miało dziś w dalszym ciągu tendencję słabą i oddawane było taniej o 1 fen. w towarze gotowym i o 1 mar. 25 fenigów w dostawowym.

Berlin 7-go listopada. (Notowania urzędowe giełdy). —
Bil. ban. rus. w tr. nat. 215.— Akcje d. z. w. wied. —
Weksle na Warszawę 214.30 Akcje kredytowe —
Weksle na Petersburg kr. 214.— Weksle na Londyn kr. 20.32
Weksle na Petersburg dług. 211.50 — — — — —
Bil. ban. rus. nadost. 215.— Żyto w tow. gotow. 123.25
Wschodnia pół. II em. 63.— Żyto na wiosnę 128.75
Listy zast. 1-ej serii 66.10

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 7-ym listopada r. b. przy obrotach spokojnych, ogólne usposobienie targu zbożowego w dniu dzisiejszym nie zmieniło się. Pszenica wyborowa osiągała 94—97 kop., średnia 85—91 kop. Dla żyta stała tendencja utrzymuje się, płacono za wyborowe po 67 do 68 1/2 kop., za średnie po 64 do 66 kop. Owies chętnie nabywano po 84 do 88 kop. wyborowy, po 76 do 82 kop. średni i po 69 do 74 kop. ordynaryjny. Gryka po 80 do 82 kop. osiągała. Jęczmień wyborowy sprzedawano po 80 do 86 kop., średni po 74 do 78 kop. i ordynaryjny pastewny po 55—62 kop. Kasza jaglana słabo, stosownie do gatunku płacono po 76 kop. do 84 kop.

Gdańsk, dnia 6-go listopada. — Pszenica krajowa miała mały dobry popyt, przy cenach bez zmiany. Towar tranzytowy słabiej. Płacono za polską tranzyto pstrą zbitą 700 gr. 100 m., wysoko-pstrą 469 gr. 120 m.; za russką tranzyto-girkę 695 gr. 91 mar. za tonnę. Terminy tranzytu: na listopad 121 mar. płacono, na listopad-grudzień 120 1/2 m. w zaofiarowaniu, 120 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894-go roku 126 1/2 mar. płacono, na maj-czerwiec 1894-go roku 127 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 127 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 121 m. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 738 gr., 741 gr. i 742 gr. 92 mar., 744 gr. 91 m. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na listopad dolno-polskie 92 1/2 mar. płacono, na listopad-grudzień dolno-polskie 91 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 91 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 92 1/2 mar. płacono, na maj-czerwiec dolno-polskie 92 1/2 mar. płacono, na regulacyjną dolno-polskiego 92 mar., tranzytowego 91 mar. Jęczmień targowany russki tranzyto 621 gr. 75 mar., 76 1/2 m., 641 gr. 78 mar. za tonnę. Groch polski tranzyto średni 105 mar. za tonnę targowano. Polski bonn koński tranzyto 110 mar. za tonnę płacono. Soczewica russka tranzyto 175 mar. za tonnę targowano. Lnicia russka tranzyto 128 mar. za tonnę płacono. Rzepnica russka tranzyto 103 m., 105 mar., 107 mar. za tonnę targowano. Mak russki tranzyto 380 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem średnie 3.80 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu

w towarze gotowym 51 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 31 1/2 mar. w poszukiwaniu, na listopad-marzec 31 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Miedeburгу tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 214.55 mar. za 100 rs.

Ciągnięcie Premjówek Banku Szlacheckiego 13-go Listopada.
200,000 **AGENTURA** 8,000
75,000 **Plac św. Aleksandra Nr 12** 6,000
40,000 **St.-Petersb. Konecs. Domu Bank.** 1,000
25,000 500
10,000

Towarzystwa
M. de la FARE & Comp.
Sprzedaje pożyczki premjowe I i II emisji i Banku Szlacheckiego.

Do zadatkującego od rs. 6

należy cała wygrana i kupony. Spłata pierwsza rs. 4, następne co 30 lub 60 dni od **rs. 5.**
Z prowincji gotówkę pocztą.

Reprezentant: **Władysław Hertz,**
b. urzędnik b. Banku Polskiego. 4761
Kantor otwarty **codziennie od 10 r. do 8 w.**

CYRK FRANCUSKI JANA GODFROY
ul. Ordynacka.

D Z I S

Wielkie świetne przedstawienie

z nowym programem z udziałem całego towarzystwa.
Początek o godz. 8-ej. Szczegóły w afiszach. 4880

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 26 października (7 listopada) 1893 roku na stację Warszawa (Praga) Terespol-ska,

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych Dobryńka № 2203; Krasny Róg № 951; Meciński № 1852; Władimirowka № 136; Osinówka № 734; Szestakowka № 321-320.

b) do Pragi (loco): Miłosna № 401, 402; Miedzyrzec № 2105; Trojanów-Wał № 164, 163; Dwiniś № 22461, 22458, 22464, 22459, 22460; Baku № 2236; Juzowo № 1552; Poczej № 3067; Słowiański № 6972; Nowozybków № 4326; Klińce № 4433, 4525; Romanowo № 632; Pińsk № 9412, 9380, 9315, 9338, 9355; Homel № 7738, 7748; Solanaja № 24655, 24816, 24815; Sbratow № 30848, 30683, 29623, 29772, 30992; Mceński № 1826, 1822; Zmijewska № 444; Luków № 1217; Krzywda № 496; Niżnij № 88928, 89118; Moskwa № 740, 536, 573, 574, 638, 637, 714, 715, 739, 665, 604, 716, 603, 669, 737.

Kąpiele w hotelu Europejskim.

Powszechnie znana firma **Rekawicznicza** poleca swoje wyroby we wszelkich gatunkach po cenach nader niskich.

Marszałkowska 145.

Senatorska 10, obok W-go Hersego, 4593

HIPOLIT.

WĘGLE I DRZEWO

firmy 4663

Stanisław Gralewski i S-ka

właściciele firmy: **E. Kostrzewski i S. Gralewski.**
Dostawa materiałów opałowych do mieszkań.
Biuro aleja Jeroz. 35, składy Twarda 55. Telefony.

— Dnia 5-go Listopada r. b. zostawiłem przez zapomnienie w magazynie galanterijnym p. **A. Chojnackiego przy ulicy Marszałkowskiej**, pugilares z większą kwotą pieniędzy. — Pugilares ten został mi doręczony przez właściciela magazynu, wobec czego czuję się w obowiązku niniejszem złożyć Mu publiczne podziękowanie.

Inżynier-Technolog

4888 **Edmund Telakowski.**

4689 Wyjątkowo **tania okazja** dla robiących bieliznę. Partja cienkiej angielskiej weby w małych resztkach. W. Strakacz, Miodowa 14 w Warszawie.

Krakowski Skład Węgla w Warszawie.

Złota 54. Filja Zgoda 7. Telefonu nr 138.
Poleca węgiel **Rudolf** z najcenniejszej kopalni w **Niwce** oraz **drzewo i węgle drzewne.**
Odstawa najpункtualniejsza. 4702

— Polecamy łaskawej uwadze pp. palących otrzymane świeżo wyborowe **Tytonie tureckie i egipskie**, z których na łaskawie zamówienia przygotowujemy **Papierosy**, stosując się ściśle do podanych nam formatów, mocy tytoniu i wszelkich szczegółów.

Z poważaniem

Kalinowski i Przepiórkowski,

Warszawa, hotel Europejski. 4659

TABELA WYGRANYCH

w drugim dniu ciągnięcia IV-ej klasy 161-ej

Loterji klasycznej.

Dnia 7-go listopada 1893-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
3790	10,000	10913	600
4389	1,600	12593	2,000
8614	600	20049	1,000
9293	5,000		

Po rs. 300 wygrały NN-ra:

14623	17679	20396
17541	19272	

Po rs. 90 wygrały NN-ra:

465	3453	11089	16190	22320
774	4076	12386	16276	23109
944	5394	14101	16880	23215
1613	7137	14363	17211	23398
2271	8232	14705	19614	
2436	8426	15462	20745	
3133	9491	16091	21557	

Po rs. 75 wygrały NN-ra:

77	2362	4550	6583	8601	10883	13235	15524	17864	20294	22367
91	94	95	6614	2	85	13312	90	92	20302	22447
215	2449	4643	80	53	10930	13431	15629	17986	20427	53
32	2502	80	6754	82	99	48	47	18002	50	93
41	60	98	85	8707	11121	73	55	16	94	22516
58	73	4701	6871	49	36	13547	65	24	20527	35
346	80	17	7055	56	70	65	90	34	59	22629
48	2603	40	7181	96	11214	90	15746	18105	60	33
471	98	86	7223	8836	75	13602	87	7	82	22744
512	2728	4829	82	8937	13669	54	96	67	20642	80
19	44	56	92	45	83	61	15809	82	20748	84
60	82	63	7364	80	98	13779	12	95	75	22801
63	2816	4906	90	9083	11438	13814	24	18279	20850	42
89	25	53	7402	95	59	44	33	18316	20922	76
654	59	61	8	9146	11559	74	15983	47	40	92
63	2929	5015	35	77	88	92	84	85	45	22937
776	30	16	53	9351	93	13934	93	18404	54	23083
809	34	74	67	88	11607	14008	16173	13	74	86
933	39	5108	95	9413	58	18	16215	27	95	88
55	56	5215	7542	30	67	21	16358	60	21066	23123
63	73	5378	51	41	11717	30	16419	18725	59	23253
83	3024	98	88	9514	51	42	43	33	21192	55
93	38	5412	7620	53	11813	51	49	51	21218	86
1032	91	5527	7712	97	20	56	16529	53	70	23309
36	3102	73	35	9603	48	14177	54	55	84	15
68	19	5602	53	28	61	14244	16632	66	21351	32
1110	3206	93	74	32	11922	62	76	18848	21409	
12	3462	5725	7841	33	35	64	16708	83	21	
94	86	72	46	9734	12010	81	24	18914	41	
95	3510	5815	47	50	12124	14353	67	32	67	
1309	26	29	7910	55	12227	74	16802	19068	85	
20	53	39	23	61	12325	14467	19	19170	21512	
1423	3610	50	61	9837	12441	14520	26	19306	32	
1529	29	60	78	80	52	14697	99	39	36	
34	3753	61	80	9910	12538	14771	16906	58	67	
45	66	84	8013	32	50	89	27	19400	69	
81	3804	5915	43	66	12634	94	59	85	21627	
1654	3905	26	8109	10016	74	14868	76	19502	32	
1894	4030	28	45	19	12747	14933	86	46	37	
97	54	6064	69	54	66	54	17011	82	21780	
1907	72	68	80	10179	74	63	17	90	97	
8	87	82	84	10258	12837	80	77	97	21902	
2001	99	6135	98	10325	91	15052	17112	19700	18	
10	4118	75	8234	60	12914	15148	73	19818	40	
15	23	94	8310	99	59	15231	17258	24	22042	
35	26	6240	17	10471	60	54	17307	45	45	
64	46	55	59	76	13030	15311	83	90	22105	
2122	4345	6382	61	10620	38	49	17457	96	31	
58	62	6474	97	10713	13105	68	17578	19979	67	
2264	65	82	8410	35	41	77	17645	91	22242	
2313	4432	88	21	66	50	15457	17706	20011	53	
35	51	92	71	99	67	95	7	20250	81	
58	4502	6518	8500	10855	82	15510	94	92	22311	

Przy ulicy Królewskiej nr 16, obok gmachu giełdy, otworzony zostal:

Skład Hurtowy wyrobów dystylarni „Jeziorko”,

który poleca się względem Pp. Kupców i Handlujących.

Żubrówka, Jeziorko, Siwucha, Żytniówka, Redłówka etc.

1029